

ANNA RAMBIERT
Wrocław, PWT

„Metaforyczny trójgłos”

Rzecz o żołnierzu, zapaśniku i rolniku w 2 Tm 2,4-6

Metafora towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Jest nieodłącznym elementem języka mówionego i pisanego, specyficznym kodem o zasięgu lokalnym lub w wypadku metafory szczególnie trafnej, transkulturowym. Bezsprzecznie jest również tym tropem retorycznym, który fascynuje a zarazem trapi myślicieli od zamierzchłych czasów. Pierwszą powszechną teorię, inspirowaną zapewne dociekaniem sofistów, ukuł już Arystoteles w swojej słynnej definicji: „metafora polega na przeniesieniu na imię obcego znaczenia, na rodzaj z gatunku, na gatunek z rodzaju, na jeden gatunek z drugiego, lub na przeniesieniu na podstawie proporcji”¹ (Arystoteles, *Poetica* 1457b.6–8). Metafora służy zatem, w ujęciu klasycznym, nazywaniu²³ i perswazji – pełni zatem dwie funkcje: poetycką i retoryczną⁴. Z metaforycznego zestawienia pojęć nie powstaje wedle klasyków (Arystotelesa, Cyserona, Kwintyliana) nowa semantyczna jakość – zakres semantyczny jest bowiem ograniczony przez pola poszczególnych składników metafory. Takiemu ujęciu przeczy semantyczna teoria metafory⁵, która opowiada się za nową semantyczną jakością, powstałą z interakcji pojęć. Teoria ta bierze na warsztat zmiany

¹ [...] μεταφορά δέ ἐστὶν ὀνόματος ἀλλοτρίου ἐπιφορά ἢ ἀπὸ τοῦ γένους ἐπὶ εἶδος ἢ ἀπὸ τοῦ εἶδους ἐπὶ τὸ γένος ἢ ἀπὸ τοῦ εἶδους ἐπὶ εἶδος ἢ κατὰ τὸ ἀνάλογον. Za: *Aristotle's Ars Poetica*. R. KASSEL (red.), Oxford 1966.

Paul Ricœur wymienia aż sześć tez klasycznej teorii metafory. Za najbardziej znaczącą dla naszych rozważań, z którą za semantykami się nie zgadzamy, uznać możemy tę, wedle której metafora nie wnosi żadnej semantycznej nowości oraz tę o jej wyłącznie emotywniej funkcji we wszelkiego rodzaju dyskursach. P. RICŌUR, *Język, tekst, interpretacja*, tł. P. Graff, K. Rosner, Warszawa 1989, s. 128.

² *Tamże*, s. 127.

³ P. RICŌUR, *The Rule of Metaphor*, London – New York 2003, s. 12.

⁵ Zagadnienie metafory, od starożytności zapomniane, doczekało się nowego ujęcia dopiero w latach 60 ubiegłego stulecia. Max Black stwierdza wręcz, że zajmowanie się tak błahym zagadnieniem uznawane było za zmacę na honorze badacza.

semantyczne, zaistniałe w wyniku zestawienia kilku, z pozoru sprzecznych pojęć, które wchodząc w interakcję tworzą sens metaforyczny. M. Black, jeden z ojców współczesnych badań nad metaforą, twierdzi, że czytanie dosłowne wypowiedzi metaforycznej (*metaphorical statement*) każe uznać, że coś jest czymś, czym, myśląc zdroworoządkowo, być nie może, zatem twórca takiej wypowiedzi jest kłamcą. I rzeczywiście, w swej istocie metafora bazuje na kłamstwie i niedorzeczności, jeżeli czytać ją dosłownie⁶. Stąd wniosek, że dosłowne czytanie metafory jest równie niedorzeczne, co jej dosłowny sens.

Zbadamy zatem, korzystając z ustaleń I. A. Richardsa, P. Ricoera oraz M. Blacka, zbiór trzech metafor z 2 Tm 2,4-6 i postaramy się zrekonstruować ich znaczenia, które współczesnemu czytelnikowi mogą wydawać się mętne. Odrzucimy tym samym propozycję Arystotelesowską, bowiem gdybyśmy uznali, że metafora nie zmienia semantyki pojęć, nasze badania moglibyśmy uznać za bezcelowe. Wiedza o znaczeniach ukrytych, zwłaszcza przed czytelnikiem, który nie zna realiów świata starożytnego, każe nam rozpocząć od stwierdzenia, że autor Drugiego Listu do Tymoteusza metafory lubił i chętnie się nimi posługiwał, również przy poruszaniu kwestii delikatnych, do jakich zaliczyć należy choćby zapłatę należną pasterzom Kościoła, innymi słowy, korzyści, które winny wypływać z przewodzenia wspólnocie. Autor próbuje tę kwestię rozstrzygnąć w *passusie*, który nazwaliśmy roboczo „metaforycznym trójgłosem” żołnierza, zapaśnika i człowieka pracującego na roli.

Nim przystąpimy do właściwej analizy, winniśmy uczynić krok ku metodzie, która posłuży nam za narzędzie. Jest to konieczne dla uzasadnienia struktury przedkładanego tekstu. Metodą tą jest tzw. „interakcyjna teoria metafory”⁷ M. Blacka, którą przedstawił w swoim słynnym tekście *Metafora*, a rozwinął, w reakcji na uwagi m.in. P. Ricoera, w kolejnym artykule *Jeszcze o metaforze*. Black ustala w nich, że na metaforę składają się dwie rzeczywistości, pozornie nie mające ze sobą nic wspólnego, które nazywa przedmiotem podstawowym (*primary*) i przedmiotem wtórnym (*secondary*)⁸. Znaczenie, które powstaje z ich interakcji nie jest owocem głębokich przemyśleń nad naturą obu z przedmiotów, ale efektem implikacji skojarzeniowych (zbioru banalnych skojarzeń) na temat każdego z nich⁹. Ten „banał” stanie się dla nas kluczem do wydobycia znaczenia metafor z 2 Tm 2,4-6. Studium wymaga od nas przebadania każdej z metafor z osobna, a następnie odczytania ich wspólnego znaczenia. Na pierwszy bowiem rzut oka każda z nich przypomina niezależną całość,

⁶ M. BLACK, *Jeszcze o metaforze*, Pamiętnik Literacki 74/2 (1983), s. 258.

⁷ Teoria, choć spotkała się z krytyką niektórych jej elementów, została przyjęta przez grono badaczy. Zob. M.J. REDDY, *Semantyczne ujęcia metafory*, s. 318.

⁸ W pierwszym tekście pt. *Metafora* mówił o przedmiocie głównym i przedmiocie pomocniczym.

⁹ Szczegół o metodzie Blacka w: M. BLACK, *Metafora*, tł. J. Japola, Pamiętnik Literacki 62 (1971) s. 217-234. Podobnie rzecz ujmuje Reddy, który twierdzi, że metafora to „interakcja zachodząca między kontekstem danej wypowiedzi i literalnymi sferami referencji użytych w niej terminów”. M.J. REDDY, *Semantyczne ujęcia metafory*, s. 318.

podobnie do powiedzeń z Księgi Przysłów¹⁰, choć postaramy się udowodnić, że tak nie jest. Aby zrealizować nasz cel badawczy, sięgnąć musimy do tekstów innych autorów starożytnych, bliższych bądź odleglejszych czasowo od Pawła i związanej z nim tradycji.

Ostatnim krokiem uprzedzającym nasze badania jest sklasyfikowanie wypowiedzi z 2 Tm 2,4-6 jako zbioru metafor, czyli ustalenie, co świadczy o tym, że „predykat jest raczej metaforyczny niż dosłowny”¹¹? M. Black podaje klucz do identyfikacji wypowiedzi jako metaforycznych. Z metaforą mamy do czynienia wówczas, gdy odczytanie metaforyczne jest trafniejsze niż literalne¹². Choć nie jest to kryterium pozwalające wyznaczyć jaskrawe granice, uznać należy, że nie dysponujemy lepszym kluczem diagnostycznym metafor. Jak zaaplikować tę zasadę do naszych rozważań? Gdybyśmy mieli do czynienia z wypowiedzią dosłowną, wówczas badany tekst byłaby zbiorem truizmów, bowiem truizmem jest, że żołnierz absolutnie oddany służbie, szczególnie w wojsku rzymskim, cieszył się sympatią dowódcy; dalej truizmem jest, że tylko uczciwy zapaśnik mógł otrzymać wieniec – łamanie reguł groziło bowiem dyskwalifikacją, a już z pewnością niesławą; truizmem w końcu jest, że rolnik (nie pracownik rolny!) jako pierwszy skorzystał z owoców swojej pracy¹³. Gdybyśmy nie mieli do czynienia z metaforą, jaki byłby sens tej wypowiedzi? Wobec takiego ujęcia i świadomości głębszego zamysłu teologicznego, możemy *passus* z 2 Tm uznać za metaforę o silnym ładunku parenetycznym.

1. Analiza metafor

1.1. Dobry żołnierz Jezusa Chrystusa

Do trzech metafor autor czyni wstęp w postaci imperatywu: „znoś wraz ze mną trudy jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” (w. 2,3), przywołując jednocześnie pierwszy z obrazów – obraz żołnierza¹⁴. Żołnierz lub młody rekrut jest bowiem bohaterem metafory militarnej: „Nikt walczący po żołniersku¹⁵ nie wikła się w kło-

¹⁰ I.H. MARSHALL, *The Pastoral Epistles*, ICC, Edinburgh 1999, s. 728.

¹¹ M.C. BEARDSLEY, *Aesthetics: Problems in the Philosophy of Criticism*, New York 1958, s. 161 za: M. BLACK, *Jeszcze o metaforze*, s. 272.

¹² Musimy również uświadomić za Blackiem fakt, że granice metafor nie są jasne, bowiem metafory są rozciągliwe. Ich rozciągliwość zależy od umysłu ich autora, który znaczenie metaforyczne rozciągać może *ad absurdum*. M. BLACK, *Jeszcze o metaforze*, s. 274.

¹³ Mamy również świadomość, że uświadamianie metaforycznego charakteru badanej wypowiedzi jest truizmem, niemniej należy tę metaforyczność, ze względu na przedmiot i cel badań, zaakcentować.

¹⁴ Żołnierz w listach Pawła symbolizuje osobę o mocnych fundamentach, gorliwą i ugruntowaną w wierze (zob. EPIKTET, *Diatibai* 3. 15; 24. 4.8).

¹⁵ Niektóre, dość późne świadectwa rękopiśmienne (od IX w. po Chr.) oraz Cyprian i Ambrozjaster, zapewne w celu uniknięcia błędnej interpretacji, dodają w tym miejscu słowo τῷ θεῷ (F G it vg^{cl} Cyp Ambst.). Por. 1 Tm 1,18. I.H. MARSHALL, *The Pastoral Epistles*, s. 723.

poty około zdobycia utrzymania, żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął”, jak to tłumaczy BT (w. 4; por. 1 Kor 9,7; 2 Kor 10,34; Rz 13,12; Flp 2,25; 1 Tes 5,8; Flm 2). Jeżeli jednak przyjrzymy się oryginalnej wersji, znajdziemy tam kilka ukrytych znaczeń. Pierwsze kryje się pod czasownikiem ἐμπλέκω, który tłumaczy się w stronie biernej „jestem wciągnięty”, „jestem wplątany”¹⁶, drugie w wyrażeniu ταῖς τοῦ βίου πραγματείαις – „w rzeczy tego świata”¹⁷. Czytając tekst dosłownie i jak najprościej, dochodzimy do wniosku, że znaczy on tyle, co „nikt walczący jako żołnierz nie angażuje się w rzeczy tego świata” tak, jak czynią to inni, ponieważ jest bezgranicznie oddany swojej służbie. Innymi słowy jest wolny od wszelkich przyziemnych zobowiązań, do których zaliczyć można zabieganie o zbytki materialne¹⁸ oraz małżeństwo¹⁹. Całym jego bogactwem jest ekwipunek nabyty na początku służby²⁰, choć teksty poświadczają również, że żołnierzom płacono regularnie żołd (ὀψώνιον)²¹. Tym sposobem zjednywa sobie (ἀρέσκω) tego, kto go zrekrutował (στρατολόγησας)²². Znaczenie pierwszej metafory wydaje się z pozoru jasne. Sięgnijmy jednak do realiów służby wojskowej w świecie starożytnym, którą przedstawia nam najpełniej dzieło *Epitoma Rei Militaris*, dość odległe od czasów autora Drugiego Listu do Tymoteusza, ale dobrze opisujące relacje panujące w armii rzymskiej. Wegecjusz (IV w. po Chr.)²³, bo o nim mowa, wymienił kilka istotnych cech, którymi powinien odznaczać się rekrut:

[...] powinno się dobierać rekrutów z okolic o klimacie bardziej umiarkowanym, tak by mieli wystarczający zasób krwi i umieli gardzić ranami i śmiercią i by cechowała ich rozwaga, która trzyma obóz w ryzach. [...] lud wiejski jest w wojsku przydatniejszy. Prostaczkowie żyją i pracują pod gołym niebem cierpliwie znosząc słońce i nie dbając o cień, nie wiedzą co to jest łaźnia, nie znają rozkoszy, poprzestają na małym²⁴. (Wegecjusz, *Epitoma Rei Militaris* 1.2–3)

¹⁶ Por. Hermas, *Similitude* 6.2.6n; 2 P 2,20.

¹⁷ W LXX oznacza wszelki rodzaj czynności praktycznych (1 Krl 9,1; 10,22; Dn 6,4; 8,27). Zob. Diogenes Laertios, *Vitae philosophorum* 4.47.11; Filon z Aleksandrii, *De decalogo* 108.4; *De specialibus legibus* 2.65; *De vita Mosis* 2.211.219. P.H. TOWNER, *The Letters to Timothy and Titus*, NICNT, Grand Rapids – Cambridge 2006, s. 493.

¹⁸ Umożliwia mu to godziwa zapłata – żołnierski żołd, ὀψώνιον (zob. Łk 3,14; 2 Kor 11,8; *Aristeae epistula* 20).

¹⁹ I.H. MARSHALL, *The Pastoral Epistles*, s. 728.

A. ŁUC, *Boni et mali milites Romani. Relacje między żołnierzami wojsk rzymskich w okresie wczesnego Cesarstwa*, Kraków 2010, s. 89.

²¹ (Polyb. *Hist.* 6.39.12). Stoicy widzą w figurze żołnierza idealny metaforyczny nośnik „całkowitego oddania dla sprawy”. Nierzadko jednak żołnierze czy dowódcy, poza rządzą sławy, ulegali również żądzy bogactwa. Taką postacią był chociażby Skopas, etolski strateg, o którym wspomina Polibiusz (Polibiusz, *Historiae* 13.2.3).

²² JOSEPH, *Ant.* 8.380.5; 18.84.2.

²³ FLAVIUS VEGETIUS RENATUS, *Zarys wojskowości ksiąg cztery*, tł. A.M. Komornicka, *Meander* 28/10 (1973), s. 400.

²⁴ A.M. KOMORNICKA, *Meander* 28/10 (1973), s. 405.

Jak czytamy w powyższym fragmencie, najlepszymi żołnierzami byli chłopię²⁵, ponieważ nie zależało im na materialnych zbytkach. Byli tą klasą społeczną, która została zahartowana przez znoj pracy na roli. Cechy, które wyróżniają żołnierza odnaleźć można również w tekstach papirusowych. W P. Oxy I 31, tekście z II w. po Chr., czytamy o Theonie, o którym Aureliusz Archelaus napisał: „pozostawił swoich bliskich i swoją własność i swoje urzędy i poszedł za mną i w żaden sposób nie przysparzał mi zmartwień”²⁶. Żołnierz rzymski, o ile takiego miał na myśli autor 2 Tm, poświęcał wszystko dla sprawy, nie bał się śmierci i nie wiązał ze zbytkami (por. Epiktet, *Diatibai* 3.22.69)²⁷.

1.2. Atleta, który walczył przepisowo

Kolejna metafora zaczerpnięta została z języka sportowego. Mowa w niej o tym, że „jeśli ktoś współzawodniczy, nie zostanie uwieńczony, jeśli nie współzawodniczył wedle *obowiązujących* zasad” (w. 5). Metafora wydaje się kontynuacją poprzedniej myśli o żołnierzu, będąc zarazem jej wzmocnieniem. O ile bowiem przypodobanie się rekrutującemu miało być w poprzedniej metaforze efektem odcięcia od spraw życia codziennego, można rzec nawet, biologicznego – na to bowiem wskazuje rzeczownik ó βίος (por. 1 Tm 2,2) – o tyle zaangażowanie w walkę i przestrzeganie zasad skutkować będzie zwycięstwem. Oczywistą sprawą jest, że będąc zawodowym atletą nie można pomijać żadnej z reguł, bowiem tego typu wykroczenie skutkowało karą lub dyskwalifikacją (Paus. 5.21.2–4; IG IV². 1.99), czego przykłady zachowała dla nas literatura grecka. Przywołajmy jeden z fragmentów:

– Temistoklesie, podczas wyścigów smaga się różgami tych, którzy przed czasem powstają.

A on, usprawiedliwiając się, rzekł:

– Ale ci, którzy zostają w tyle, nie są wieńczeni. (Herodot, *Historiae* 8.59)

Choć przytoczony cytat dotyczy bitwy pod Salaminą, to rzuca światło na zasady, panujące podczas igrzysk w konkurencjach biegowych. O zapasach natomiast wypowiada się Epiktet, przyrównując do zawodnika filozofa zmożonego chorobą, któremu, jak mówi, nie wolno tracić pogody ducha i chęci do snucia wywodów. Przy tej okazji czyni aluzję do pewnych zasad²⁸ obowiązujących zapaśnika, pośród

²⁵ „Jakaż inna sztuka potrafi lepiej niż rolnictwo nauczyć biegać, ciskać, skakać?” (Xen. *Oecon.* 5. 8), tł. A. Rapaport, w: KSENOFONT, *Wybór pism*, (BN II 39), Kraków – Warszawa – Wrocław 1966, s. 125.

²⁶ *Reliquit enim su[o]s [e]t rem suam et actum et me secutus est, et per omnia me secu[r]jum fecit.* Tł. Adam Łuć, za: A. ŁUĆ, *Boni et mali milites Romani*, s. 83.

²⁷ *Bell.* 2.580–582; 6.38; metafora żołnierskiego oddania w codziennym życiu: Epict. *Diatr.* 3.24.31–37.

²⁸ Zob. JOSEPH, *Ap.* 2.152.

nich zasadę z 2 Tm 2,5 – νομίμως ἀθλήση. Badacze komentujący słowo νομίμως widzą w nim bądź zasady obowiązujące biegaczy, stających do zawodów lub dziesięciomiesięczny trening, który musiał odbyć każdy zawodnik, chcący wziąć udział w igrzyskach²⁹.

Bóg teraz do ciebie przemawia: „Złóż mi dowody, żeś zgodnie z prawem i obyczajem staczał zapasy (νομίμως ἤθλησας), żeś w jadłe nie przebierał miary, żeś się zaprawiał, żeś był posłuszny mistrzowi sztuki szermierskiej”. (Epiktet, *Diatribai* 3.10.8)

Zwycięstwo w starożytności dokonać się mogło jedynie drogą *fair play*, choć, oczywiście, zdarzały się pewne nadużycia. Czcią otaczano jednak jedynie tych, których zwycięstwo było sumą trudów (Appian, *Bella civilia* 2.27.106), a raczej owocem ἀρετή – por. 2 Mch 6,31; 10,28; 15,17; 4 Mch 1,2.8; 9,8; Mdr 4,1 itd.), związanych z treningiem i wytrzymałością podczas samej walki, która zakończyła się zwycięstwem. Wygrana wiązała się z uwieńczeniem i sławą oraz innymi gratyfikacjami (np. wystawieniem pomnika – por. Lukian, *Imagines* 11; *Anacharsis* 914).

1.3. Rolnik pierwszy korzysta z plonów

Ostatni obraz w metaforycznym trójgłosie odsyła nas do pracy na roli, a konkretnie przywołuje na myśl rolnika, który czeka na owoce swojego trudu (por. Prz 20,4). Czasownik κοπιᾶω wyraża każdy rodzaj prac rolniczych, od przygotowania ziemi pod uprawę, aż po zbiory, bez względu na panujące warunki i zmęczenie (por. Jk 5,7)³⁰. Ogrom obowiązków spoczywających na rolniku uprawnia go do korzystania z owoców pracy w pierwszej kolejności (δεῖ πρῶτον). Czasownik δεῖ nadaje tej zasadzie charakter powinności, choć, jak zauważa Marshall, znaczenie owego πρῶτον nie jest klarowne³¹. Obraz jest również dopełnieniem treści poprzedzających go metafor. O ile pierwsza zakładała bierność wobec rzeczy tego świata (pożądliwości, pragnień), druga dodawała aktywne zaangażowanie wobec zasad i obiecywała nagrodę. Trzecia natomiast mówi o tym, co ową nagrodą, czy też zapłatą będzie.

Aby lepiej zrozumieć treść obrazu, sięgnijmy do tekstu pisarza współczesnego Pawłowi, Filona z Aleksandrii. Filon wyróżnia dwie kategorie pracowników rolnych:

²⁹ Wspomniane interpretacje proponują Kelly i Marschall. P.H. TOWNER, *The Letters to Timothy and Titus*, s. 494; Podobnie W.D. MOUNCE, *Pastoral Epistles*, WBC 46, Nashville 2000, s. 510.

³⁰ *TDNT* 3, 827830; Zob. 1 Kor 4,12; Czasownik ten odnosi Filon kilkakrotnie do pracowitej, choć odrzuconej Lei – ἀνακευμήνη καὶ κοπιῶσα (Philo *Mutat.* 254; *Cher.* 41).

³¹ Większość egzegetów uważa, że rolnik jako pierwszy otrzymuje swoją część plonów od właściciela ziemi. Spiq dodaje, że rolnik ma pierwszeństwo nawet przed posiadaczem ziemskim, Bernard natomiast, że pierwszeństwo rolnika wynika z faktu jego pracowitości, dlatego zbierze plony przed innymi, leniwymi rolnikami. I.H. MARSHALL, *The Pastoral Epistles*, s. 730.

„[...] robotnik rolny ma na względzie tylko jeden cel: zapłatę – gdyż zazwyczaj jest pracownikiem najemnym – i wcale nie myśli o tym, aby dobrze pracować; rolnik natomiast zgodziłby się dołożyć z własnych zasobów oraz poświęcić część swego majątku dla dobra ziemi i dla uniknięcia krytyki ze strony tych, którzy przyglądają się jego pracy: pragnie bowiem co rok zbierać plony nie skądinąd, lecz z urodzajnych pól, które uprawia. (Filon z Aleksandrii, *De agricultura* 5)

Jeżeli weźmiemy pod uwagę odpowiedzialność, która spoczywa na robotniku rolnym i rolniku dogląającym własnej ziemi, możemy wnioskować, że w powyższej metaforze autor ma na myśli tego drugiego. Skąd ta pewność? Odnośnie pracy pierwszego Filon mówi, że οὐδεμίαν ἔχει φροντίδα τοῦ καλῶς ἐργάσασθαι – „wcale nie myśli o tym, aby dobrze pracować”. Jego praca wyrażona jest pospolitym czasownikiem ἐργάζομαι, który oznacza wykonywanie jakiejś czynności (Ksenofont, *Oeconomica* 5.16), pracę dla pożywienia czy zarabianie. Drugi rolnik wykazuje się większym zaangażowaniem. Filozof stwierdza, że temu z kolei zależy na pracy do tego stopnia, że zgodziłby się dla niej poświęcić (προσαναλίσκειν) własny majątek, dopłacić (εἰσφέρειν), aby zebrać plon każdego roku (πᾶν ἔτος τοὺς καρποὺς ἀναλαμβάνειν). Jego poświęcenie świadczy o woli pracy (ἔθελῆσαι) i chęci (βούλεται) osiągnięcia celu. Zatem to ten drugi, czyli rolnik, trudzi się dla osiągnięcia celu – tak jak czyni to metaforyczny rolnik w 2 Tm 2,6.

Zauważyć tu możemy pewne podobieństwo pomiędzy moralizującą wypowiedzią (skądinąd również metaforyczną) Filona a słowami autora 2 Tm. Filon mówi, że rolnik: τοὺς καρποὺς ἀναλαμβάνειν – „zbiera plony”, autor listu natomiast, że δεῖ πρῶτον τῶν καρπῶν μεταλαμβάνειν – „pierwszy powinien zbierać plony”. W obydwu wypowiedziach odnajdujemy zbitkę słów „owoce” („plony”) i „zbierać”. Zauważmy jednak różnicę w czasownikach złożonych od λαμβάνω. Czasownik ἀναλαμβάνειν tłumaczy się jako „zbierać”, „zabierać”³², natomiast μεταλαμβάνειν jako „mieć udział w czymś”, „otrzymywać” (por. Luc. *Parasit.* 56.6; *Nigr.* 24.10)³³. Drugi z czasowników wskazuje, że po pierwsze, owoc ziemi jest w pewnym sensie darem niezastużonym, ofiarowanym za podjęty trud, po drugie, nosi w sobie pewną ideę współdzielenia czy też dzielenia się z innymi, co wyraża się w przedrostku μετα-, który znaczy tyle co „wśród”, „między”, „wspólnie”³⁴.

³² JOSEPH, *BJ* 2.143.

³³ Czasownik jest obecny również w w. 1 Tm 4,3, w którym autor przestrzega przed błędnymi naukami, wprowadzającymi zakazy pokarmowe. Przypomina, że pokarmy są dane od Boga i należy je przyjmować (μετάληψιν) z dziękczynieniem. G.W. KNIGHT III, *Commentary on the Pastoral Epistles*, NIGTC, Grand Rapids 1992, s. 395.

³⁴ I.H. MARSHALL, *The Pastoral Epistles*, s. 730; por. L.T. Johnson, *The First and Second Letters to Timothy*, AB 35A, Auckland – London – New York 2001, s. 367.

2. Implikacje skojarzeniowe

Po pobieżnym przeanalizowaniu tekstów, wybadaniu semantyki pojęć w innych dziełach literackich, możliwie najbardziej chronologicznie zbliżonych do pism nowotestamentowych, należy wydobyć z metafor ich właściwy sens. Nie chcąc zatem sztucznie rozciągać pola semantycznego metafor, sięgniemy po banalne znaczenia wchodzących w interakcję pojęć, czy też raczej implikacje skojarzeniowe, które przedmiot wtórny projektuje na przedmiot podstawowy. Dzięki temu otrzymamy podstawowy i najbliższy oryginałowi sens metafor.

Zanim to jednak uczynimy, winniśmy wydobyć z metafor wspomniane przedmioty – wtórny i podstawowy. Ponieważ przedmioty wtórne należą do obrazów już omówionych, skoncentrujemy się jedynie na przedmiocie podstawowym. Z pomocą w jego wydobyciu przychodzi nam kontekst bliższy badanego „trójgłosu metaforycznego” (por. 1 Kor 9,7). Drugi List do Tymoteusza, o ile uznać go za pochodzący od Pawła, jest listem z pozoru prywatnym choć o uniwersalnej tematyce, serią pouczeń skierowanych do Tymoteusza, wiernego współpracownika Pawła Apostoła oraz młodego prezbitera. Johnson zatem bardzo trafnie zatytułował sekcję 2 Tm 2,17: „Więcej przykładów do naśladowania”³⁵. Uwzględniając te uwagi, możemy za najistotniejszy przedmiot podstawowy uznać piastowaną przez Tymoteusza funkcję pasterską. Drugim natomiast zagadnieniem i zarazem drugim przedmiotem podstawowym jest zapłata za pasterski trud. Pokusimy się zatem, w oparciu o wcześniejsze badanie semantyki, o wydobycie na tej podstawie kilku uproszczonych metafor:

Przedmiot podstawowy <i>primary subject</i>	Przedmiot wtórny <i>secondary subject</i>
Pasterz Kościoła	Żołnierz nie uwikłany w codzienne sprawy
Pasterz Kościoła	Zapaśnik walczący wedle reguł
Pasterz Kościoła	Ciężko pracujący rolnik
Zapłata	Przypodobanie się rekrutującemu
Zapłata	Wieniec
Zapłata	Pierwszeństwo w korzystaniu z plonów

Z badanego zestawu metafor wyróżniliśmy po trzy przedmioty wtórne dla każdego z dwóch przedmiotów podstawowych. Pamiętając, że przedmioty podstawowe nie mają znaczenia metaforycznego bez interakcji z przedmiotami wtórnymi, poświęćmy

³⁵ L. T. JOHNSON, *The First and Second Letters to Timothy*, s. 364.

jeszcze raz uwagę tym drugim, zbierając i rozszerzając informacje na ich temat, aby wydobyć podstawowe implikacje. Autor listu czyni z pasterza Kościoła żołnierza całkowicie oddanego sprawie. Należy zauważyć, że autor miał z największym prawdopodobieństwem na myśli żołnierza rzymskiego³⁶, bowiem w I w. po Chr. stałe obozy (*castra*) żołnierzy osadzone zostały w najdalszych prowincjach Imperium. W czasach pryncypatu (począwszy od Oktawiana Augusta) żołnierzy rzymskich obowiązywały surowe normy, które regulowały okres służby³⁷, wysokość żołdu oraz decydowały o dalszym losie weteranów. Żołnierzom nie wolno było podczas służby zawierać małżeństw (Kasjusz Dion, *Historiae Romanae* 60.24.3), a oficerom ograniczano kontakty z rodzinami i przyjaciółmi (Polibiusz, *Historiae* 25.9.3), aby zwiększyć ich morale³⁸. Żołnierze zobowiązani byli podejmować wspólny wysiłek dla sprawy, a jeżeli była taka konieczność, ryzykować życie i znosić cierpienie (Tacyt, *Annales* 14.44). Żołnierze, którzy łamali szyki i wycofywali się ze swoich pozycji byli szkalowani przez towarzyszy, a nawet bici (*fustuarium*) i kamienowani na śmierć³⁹. Podobnym żołnierzowi ma być, wedle autora listu, Tymoteusz, a za nim każdy pasterz Kościoła. W kontekście przytoczonych informacji można więc wnioskować, że prezbiter lub biskup musi być całkowicie oddany sprawie Ewangelii (wedle zasady *vivere militare est* – Seneka, *Epistulae* 96.5), aż do rezygnacji ze wszelkich możliwości zarobkowania lub małżeństwa (*πραγματεῖαι*) – tak mogli rozumieć metaforę starożytni odbiorcy listu. Celem pasterza jest przypodobanie się temu, kto powołał go do służby (2.1.), czyli Chrystusowi. Podobnie jak rekrut starał się zadowolić tego, kto zaciągnął go do wojska, ponieważ mógł w ten sposób otrzymać dodatkowe gratyfikacje⁴⁰, tak żołnierz Chrystusa próbuje się przypodobać swemu Panu, aby otrzymać od Niego nagrody duchowe. Nie znaczy to jednak, że służy jedynie dla własnych korzyści. Nagrodą pierwszego rzędu jest sam fakt ἀρέσκειν – „podobania się”.

³⁶ W I w. przed Chr. armia rzymska została zreformowana przez Gajusza Mariusza. Powodem tego był brak nowego rekruta. W czasach wcześniejszych bowiem, prawo do zaciągu mieli tylko ci obywatele rzymscy, których majątek wynosił 4000 asów, później 1500 asów. A. ŚWIĘTON, *Organizacja armii rzymskiej*, w: P. KRAJEWSKI, B. SITEK (red.), *Rzymskie prawo publiczne*, Olsztyn 2004, s. 147.

³⁷ W 5 r. przed Chr. okres czynnej służby wydłużono do 20 lat. Prawo pozostawało aktualne przez całą epokę cesarską. Dość często zdarzało się, że żołnierzy zwalniano po dłuższym czasie niż przepisowy. E. DĄBROWA, *Rozwój i organizacja armii rzymskiej (do początku III w. n. e.)*, Filomata 399/3, Kraków 1990, s. 349; „Dzięki reformom Augusta armia rzymska [...] przeistoczyła się w pozostającą w ciągłej gotowości bojowej sprawną machinę wojenną, nie mającą sobie równych w antycznym świecie, a służba wojskowa z powinności obywatelskiej stała się zawodem. Kolejne reformy (aż do panowania Konstantyna Wielkiego) miały głównie na celu umocnienie związku armii z osobą panującego i polegały m.in. na zwiększaniu żołdu i możliwości awansu oraz nadawaniu przywilejów”. A. ŚWIĘTON, *Organizacja armii rzymskiej*, s. 149.

³⁸ A. ŚWIĘTON, *Organizacja armii rzymskiej*, s. 148.

³⁹ R.F. COLLINS, *I & II Timothy and Titus. A Commentary*, NTL, London – Louisville 2002, s. 221.

⁴⁰ Zob. A. ŚWIĘTON, *Organizacja armii rzymskiej*, s. 149; R.F. COLLINS, *I & II Timothy and Titus. A Commentary*, s. 220–221.

Pasterz Kościoła ma być dalej jak zapasnik, który walczy wedle reguł. Wspomnieliśmy już o wieloznaczności terminu νομίμως. Być może był on równie niejasny już dla starożytnych. O ile przyjmujemy pierwszą wersję, że pasterz Kościoła jest zapasnikiem podlegającym konieczności odbycia dziesięciomiesięcznego treningu przed zawodami, wówczas jasnym staje się, że i apostołat wymagał solidnego przygotowania, aby wierne wspólnoty, którym przewodził prezbiter, nie zostały przezeń wprowadzone w błąd. Druga interpretacja zakłada, że chodzi o reguły obowiązujące podczas walki, co też wydaje się zrozumiałe, ponieważ prezbiter czy biskup nie mogli uciekać się do każdego zagrania, niemal w duchu makiawelizmu, aby pokonać przeciwnika. Ich powinnością było postępować w sposób godny Ewangelii (Ef 4,1; Flp 1,27; Kol 1,10; 2 Tm 2,15) i danych im owoców Ducha (zob. Ga 5,22). Warto w tym miejscu wspomnieć, że wybór konkurencji nie jest najprawdopodobniej przypadkowy, ponieważ w zapasach wielką wagę przywiązywano nie do samego faktu zwyciężenia przeciwników, ale do stylu, w jakim się to zwycięstwo osiągnęło (P. Oxy. 466, 2221 I, 26)⁴¹. Nagrodą za wierność w walce z przeciwnikiem (która to wierność prowadzić musi do zwycięstwa) ma być uwieńczenie – στεφανοῦν (2.2.). Otrzymanie wieńca w igrzyskach wieńczących było jedynie symboliczną nagrodą, za którą szła sława i uznanie w rodzinnej polis. Tzw. olimpionik nagradzany był również możliwością postawienia pomnika w sanktuarium organizującym igrzyska, a na jego cześć poeci tworzyli pieśni pochwalne, epinikiony. Sukces w igrzyskach był zatem krokiem ku przedłużeniu życia poprzez pamięć potomnych, a nawet krokiem ku nieśmiertelności. Szczególnie owa nieśmiertelność pozwala rozwikłać metaforyczny sens wieńca. Tylko wierny pasterz Kościoła otrzyma za swoją doczesną, wytrwałą walkę wieniec eschatologiczny – czyli nieśmiertelność w świecie przyszłym.

W końcu autor stawia Tymoteusza w sytuacji rolnika, który czeka na owoc trądów. Czasownik κοπιᾶω pozwala na dość jednoznaczne uznanie jego niedostłownego sensu. Pojawia się również w innych miejscach listów, wpisujących się w tradycję Pawłową (por. 1 Tm 4, 10), odwołując się niemal bez wyjątku do trudu apostołskiego. Nie należy jednak bagatelizować znaczenia metafory. Jak zauważyliśmy wcześniej czasownik κοπιᾶω jest bardzo nośny w kontekście rolniczym, oznacza bowiem każdy etap pracy na roli, od przygotowania ziemi po żniwa. Nie dziwi fakt, że praca rolnika była bardzo ceniona⁴², o czym przeczytać możemy choćby u Katona⁴³:

⁴¹ D. SŁAPEK, *Sport i widowiska w świecie antycznym*, Kraków – Warszawa 2010, s. 758.

⁴² Świadczą o tym zachowane traktaty agronomiczne Katona, Warrona, Kolumelli i Palladiusza. E. WIPSYCKA (red.), *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Źródłoznawstwo starożytności klasycznej*, t. I/II, Warszawa 2001, s. 438.

⁴³ Choć Katona można posądzić o brak obiektywizmu, gdyż sam oddawał się rolnictwu, można zaufać żywionemu przezeń uznaniu dla pracy na roli. Podobnie o trudach rolniczych wypowiada się Warron, bolejąc nad tym, że wiele rodzin przenosi się do miast, aby „ręce utrudzić raczej w teatrze i w cyrku niż na polach i w winnicach” (Warron, *De re rustica* 2.3). MAREK TERCENJUSZ WARRON, *O gospodarstwie rolnym*, tł. I. Mikołajczyk, BPLA 27, Kraków – Warszawa – Wrocław 1991, s. 47.

Gdy zaś przyszło im pochwalić prawego męża, tymi słowy go chwalili: „Dobry to rolnik, dobry gospodarz”. Mniemali, że kogo tak pochwalono, ten największej doznawał pochwały. [...] Z rolników zaś pochodzą i najdzielniejsi mężowie, i najsprawniejsi żołnierze. Dorobek ich jest najzbożniejszy i najtrwalszy, najmniej wzbudza zawiści. Ci, co się oddają temu zawodowi, najmniej są przystępni dla myśli przewrotnych⁴⁴. (Katon, *De re rustica Origines* I 2,4)

Jeżeli tę szeroką semantykę przyłożymy do pracy apostołskiej, wówczas odkryjemy, że oba rodzaje podejmowanego trudu są ze sobą niemal tożsame, o ile weźmiemy pod uwagę najbardziej podstawowe informacje na temat rolnictwa, jak wysiłek fizyczny, umiejętności pozwalające użyźnić ugory i nieurodzajne gleby, jak nieustanne czuwanie i troska o jakość upraw, odchwaszczanie, irygacja itd. Pasterz Kościoła, na podobieństwo rolnika, również przygotowuje grunt pod naukę, zasiewa ziarno Słowa w ludzkich sercach, troszczy się o jego czystość tępiąc błędy, aby na końcu cieszyć się owocami wysiłku⁴⁵. Quinn i Wacker zauważają, że metafora rolnika kładzie jeszcze większy nacisk na wątek cierpienia niż dwie poprzednie⁴⁶. Świetnie obrazuje to przykład Gajusza Furiusza Krezymusa, o którym pisze Pliniusz, że z małego poletka czerpał większe zyski niż inni panowie ziemscy z dużych włości. Gdy zostaje posądzony o czary, przyprowadza swych pracowników i mówi:

„Oto są, Kwiry, moje czary. Natomiast moich nocy bezsennych, wstawania o przedświcie ani moich potów nie mogę wam pokazać ani przywieść ze sobą na rynek”⁴⁷.

Komentuje dalej Pliniusz:

Wobec tego został jednomyślnie uwolniony. Doprawdy, uprawa polega na dużym wkładzie pracy i dlatego, jak mówili przodkowie najwięcej plonów przysparza roli pańskie oko. (Pliniusz, *Naturalis historia* 18.41)

Rolnik zatem, w przeciwieństwie do żołnierza i atlety, nie ustaje w pracy. Bez wytchnienia tępi chwasty, orze, sieje, zbiera⁴⁸, a jego sukces i tak jest w znacznej

⁴⁴ Tł. za: MARCUS PORCIUS CATO, *O gospodarstwie wiejskim*, tł. S. Łoś, BN II 103, Kraków – Wrocław 1956.

⁴⁵ Autorka ma świadomość metaforyczności własnej wypowiedzi, ale pozostanie na poziomie metafory znacznie ułatwia przekaz ujętych przez autora 2 Tm treści.

⁴⁶ J.D. QUINN, W.C. WACKER, *The First and Second Letters to Timothy*, ECC, Cambridge – Grand Rapids 2000, s. 621; Zob. Warron, *De re rustica* 6. 3.

⁴⁷ PLINIUSZ, *Historia naturalna*, tł. I. Zawadzka, T. Zawadzki, BN II 128, Kraków – Wrocław 1961, s. 198.

⁴⁸ Obrazuje to choćby traktat rolniczy Palladiusza *Opus agriculturae*, którego treść została podzielona przez autora wedle miesięcy i wykonywanych podczas każdego z nich prac tak, aby rolnik wszystkiemu podolał.

mierze uzależniony jest od czynników zewnętrznych, jak choćby pogody. Jest to doskonały obraz dla opisanego trudów czekających na prezbitery na „roli” Kościoła, których sukces i obfite owoce pracy zależą nie tylko od nich samych, o czym przypomina autor Pwt 11,14 „ześle On [Bóg] deszcz na waszą ziemię we właściwym czasie, jesienny jak i wiosenny, i zbierzecie wasze zboże, moszcz i oliwę”. Podobną myśl przywołuje Ksenofont:

Ziemia także jeszcze, jako bogini uczy sprawiedliwości tych, którzy potrafią się czegoś nauczyć. Albowiem tym, którzy ją najwięcej pielęgnują, odplaca się największą ilością dóbr⁴⁹. (Ksenofont, *Oeconomica* 5.12)

Przywołany fragment doskonale obrazuje mentalność rolników, którzy mieli świadomość istnienia rzeczywistości transcendentalnej, od której są zależni. Wiedzieli, że plony *de facto* otrzymują (*μεταλαμβάνειν*), a nie wytwarzają niczym rzemieślnicy.

3. Jedność w trójgłosie

Zauważyliśmy już we wstępie, że granice metafory nie są jasne. Podobnie ma się rzecz z zakresem semantycznym, którzy w dużej mierze zależy od wyobraźni autora. Udało nam się jednak, na podstawie zarysowanego tła kulturowego oraz analogii z literatury greckiej i łacińskiej, wydobyć najbardziej podstawowe znaczenie obrazów – z pozoru jasne, ale jednak dla współczesnego czytelnika nie zawsze możliwe do uchwycenia. Postaramy się jeszcze wykazać, że trzy zestawione ze sobą obrazy są nośnikami spójnego przekazu.

W pierwszej scenie widzimy żołnierza, który na rzecz służby czy też kariery militarnej rezygnuje ze wszystkich spraw, które mogłyby go w jakikolwiek sposób ograniczać. Powodem tego zaangażowania jest chęć przypodobania się dowódcy, który zdecydował się przyjąć kandydata. W drugiej atletę czy też zapaśnika, który, aby zdobyć wieniec, nie tylko walczy zgodnie z regułami, ale również stara się pokazać kunszt swej zapaśniczej techniki. W trzecim natomiast maluje się przed nami postać rolnika znoszącego trudy i przeciwności, aby zostać w pierwszej kolejności obdarowanym przez ziemię. Zbierając treści, które udało nam się wydobyć przy badaniu skojarzeniowych implikacji, możemy stwierdzić co następuje:

- a. Pasterz Kościoła, którego przykładem jest Tymoteusz, powinien całe swoje życie, często również rodzinne, poświęcić dla Tego, kto go powołał, czyli dla Chrystusa. Podobnie rzecz ma się z jego majątkiem.

⁴⁹ Tł. A. Rapaport, w: KSENOFONT, *Wybór pism*, s. 126.

- b. Pasterz Kościoła nie może ustawać w pięknej i kunsztownej walce (por. 2 Tm 4,7), która polega nie tylko na zmaganiach z konkretnym przeciwnikiem, ale również na zwalczaniu własnych słabości, które pchają go w kierunku łamania zasad i reguł zapisanych w Ewangelii. Jeżeli nie wytrwa, może nie zostać uwieńczony eschatologicznym wieńcem zwycięstwa, czyli wiecznym życiem w obecności Boga.
- c. Pasterz Kościoła, za swój ziemski trud, jako pierwszy ze wspólnoty będzie mógł skorzystać z ofiarowanej mu przez Boga nagrody, którą możemy rozumieć dwojako – poprzez owoce ducha (Ga 5,22-23) czy też charyzmaty (1 Tm 4,14; 1 Kor 14,39) oraz życie w wiecznej szczęśliwości (Flp 1,21-24). Owoce, które zbiera, pomnażają się. Fakt, że jest on godzien jako pierwszy odebrać nagrodę, świadczy o jego apostołskiej skuteczności, a zatem zapłatę tę będzie współdzielić z tymi wszystkimi, którym służył, a którzy za jego pośrednictwem również stali się godnymi zapłaty (por. Rz 5,20).

4. Konkluzja

Z przeprowadzonej powyżej analizy nasuwają się przynajmniej trzy główne wnioski. Po pierwsze, proponowana przez Maxa Blacka metoda, pomimo że doczekała się, głównie przez wzgląd na swą nieprecyzyjność, krytyki, wydaje się obiecującym i wystarczająco pewnym narzędziem do prowadzenia badań nad metaforami biblijnymi. Zebranie potocznej wiedzy na temat życia codziennego (głównie za pośrednictwem literatury świeckiej z epoki) w czasach współczesnych poszczególnym autorom biblijnym, pozwala nam wyodrębnić z pozyskanych danych informacje najoczywistsze, oscylujące na granicy banału. Zdobycie potocznej wiedzy na dany temat, w wypadku 2 Tm 2,4-6 o służbie żołnierskiej, walce zapaśniczej i pracy rolnika, stanowi kluczowe działanie dla rozwikłania zamysłu autora – trzeba bowiem pamiętać, że metafora bazuje na asocjacji, a asocjacja ma swe źródło w codziennych obserwacjach. Po drugie, dwa składniki metafory, które nazwaliśmy za M. Blackiem, przedmiotem podstawowym i wtórnym, oraz świadomość powstającego w wyniku ich interakcji nowego znaczenia, pozwalają na odkrycie właściwej wymowy metafory, również w tej warstwie, która podczas literalnej lektury jest przed odbiorcą ukryta. Po trzecie, wreszcie, na podstawie przytoczonych powyżej treści możemy także wnioskować, że metafory z 2 Tm 2,4-6 są zbiorem bardzo konkretnych pouczeń, które zarówno wszystkie razem, jak i każda z osobna, stają się jasne tylko i wyłącznie przy pogłębionej analizie poszczególnych metafor. Metafor tych nie należy czytać niezależnie od siebie, ponieważ stanowią integralny zbiór bardzo konkretnych pouczeń, kierowanych przede wszystkim do każdego pasterza chrześcijańskiej wspólnoty – tak czasów apostołskich, jak i, przy właściwym zrozumieniu metafory, czasów dzisiejszych.

**„Metaphorical Triad”
About Soldier, Wrestler and Farmer in 2 Tim 2:4-6**

SUMMARY

Presented article attempts to read the Pauline metaphors in a semantically new way. Author by using so called „interaction view” of Max Black tries to understand three metaphors from 2 Tim 2:4-6 in their cultural and literal context and interprets them in the nearest to Paul’s view and intention. That is way author presents ancient texts referring to soldiers in the Roman Army, wrestlers in the Greek Games and farmers. All three metaphors mentioned in a title are used to transfer a few important truths about leaders of the Church, which are called to sacrifice their daily pleasures and relations. They are called to fight with their own weaknesses, fears and Gospel’s opponents, they are finally called to preach the Gospel not only by words but by their own lives. If they do so they will receive heavenly price, which is eternity in the presence of Church.

Słowa kluczowe: żołnierz; zapaśnik; rolnik; sport; agonistyka; Listy pasterskie; metafora.
Keywords: soldier; wrestler; farmer; sport; agonistics; Pastoral Epistles; metaphor.